

**Łódź**

**XXXIV rok  
istnienia.**

**CENA NUMERU  
25 gr.**

**Redakcja i Administ.**

**w ŁODZI  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 100-28  
Konto P.K.O. 60594  
Red. przyjmuje od 5-6  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.**

**Cena prenumeraty  
w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 30 gr  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Peza Łodzią egz. 27 gr

**Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem**

**1930 r.**

**Numer dzisiejszy składa się z 8 stron**

# ROZWÓJ

**Poniedziałek, 20-go października № 290**

## Konfiskata listu pasterskiego

biskupów grecko-katolickich w Małopolsce

WARSZAWA, 19.10. W Wczoraj miał ukażać się w druku list pasterski, podpisany przez wszystkich biskupów i sufraganów obrządku grecko katolickiego.

Lwowskie władze administracyjne po zapoznaniu się z treścią listu pasterskiego, przedstawiły władzom duchownym obrządku grecko katolickiego konieczność zmiany pewnych ustępów listu pasterskiego, które wywołać mogły wręcz odwrotny od zamierzonego przez autorów listu, skutek.

Episkopat obrządku grecko katolickiego, zmierzając pierwotnie do uspokojenia nastrojów w Małopolsce Wschodniej zawarł w liście pasterskim pewne zwroty, które przyczynić się mogły do podniecenia ludności.

Episkopat greko katolicki odmówił jednak prośbie władz administracyjnych i wobec tego prokurator sądu okręgowego we Lwowie, list pasterski skonfiskował, polecając jednocześnie zająć cały jego nakład w drukarni dziennika „Dziło”.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI

**Aresztowanie byłego posła**

Na Górnym Śląsku aresztowano w Rzędówce b. posła na sejm śląski, Motykę, po czym przesłano do dyspozycji sędziego śledczego do Katowic. P. Motyka był przez czas dłuższy redaktorem odpowiedzialnym „Gazety Robotniczej”.

**P. Dewey powrócił do Warszawy**

Powrócił do Warszawy p. Chales Dewey, doradca finansowy rządu polskiego. P. Dewey pozostanie w Polsce tylko do 20 listopada, gdyż w tym terminie upływa jego 3-letnia kadencja w charakterze członka Rady Banku Polskiego. —WW

**Nowe niepowodzenie dyplomacji polskiej  
zagranicą** —W

Jak donoszą z końcem bm. ukażą się w Londynie w języku angielskim pamiętniki Marsz. Piłsudskiego w nakładzie korespondenta warszawskiego „Morning Post”. Zopowiedź publikacji tych pamiętników wzbudziła silne zainteresowanie. Pamiętniki uważane są za ważny dokument do historii wyzwolenia Polski.

**Teraz będzie kontrola!**

P. Prezydent Rzplitej przychylił się do prośby prof. Stanisława Wróblewskiego, zwalniając go z dn. 15 bm. ze stanowiska prezesa Najwyższej Izby Kontroli i na wniosek rady ministrów mianował gen. Jakóba Krzemieńskiego dotychczasowego prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego, prezesem N.I.K.

Generał Jakób Krzemieński urodził się w r. 1882 w Czerlanach w Małopolsce wschodniej a właściwe jego nazwisko brzmi Friedmann.

## Rewolucja w Brazylii

**Sytuacja wciąż niewyraźna**

LONDYN, 18.10. Według urzędowego komunikatu podanego przez rząd brazylijski wojska federalne prowadzą dalej ofensywę w stanie Minas Geras. W przeciwieństwie do tego doniesienia, wiadomości nadeszłe z Montevideo stwierdzają, że wojska powstańcze posuwają się naprzód w stanach Minas Geras i Sao Paulo. Samoloty powstańców rozrzuciły cały nad Rio de Janeiro proklamacje rewolucyjne.

Latarnie morskie na brzegach brazylijskich stanów: Parana, Santa Katerina i Rio Grande zostały zgaszone.

cały ród Szeptyczkich, twierdząc, że misją historyczną tego rodu było zawsze utrzymywanie ludu pracującego Małopolski wschodniej pod władzą szlachty polskiej

## W Hiszpanii też niedobrze

**Proklamowanie strajku generalnego**

MADRYT, 18. Celem zaprzestowania przez rząd nacjonalistów, a w szczególności przeciw akcji politykujących oficerów monarchistycznych, proklamowano tutaj strajk generalny.

O panującym w Hiszpanii napięciu politycznym między monarchistami a republikanami dowodzi fakt wciągnięcia w wir polityki prasowej osoby króla. Tak np. rząd mu

siał wystąpić przeciwko wychodzącemu w Barcelonie dziennikowi „Publicidad”, który ogłosił niesłychanie ostry i przykry atak na króla Alfonsa. —W

W sferach monarchistycznych panuje przekonanie, że rządowi, mimo zaczepności republikanów i monarchistów uda się zaprowadzić nad sytuacją.

## Przed królewskim ślubem

**Cała Bułgaria szykuje się**

WIEDEN, 18 W najbliższy wtorek wyjadą do Włoch, oprócz księcia Cyryla, brata króla Borysa, prezes rady ministrów Łapczew, min. sprawiedliwości Milanow i prezes Izby Najdenow, aby w myśl postanowień konstytucji być świadkami ślubu króla Borysa i podpisać dokument ślubny. W tym celu zamówiono nową pieczęć państwową w Wiedniu.

Ministrowie i prezes izby wrócą bezpośrednio do Sofji, gdyż 28 października zbiegnie się parlament na sesję zwyczajną. Data przybycia pary królewskiej do Bułgarii nie

jest jeszcze ustalona. Podróż z Włoch do Bułgarii odbędzie się drogą morską, tak, iż para królewska wyląduje najpierw w Warnie. Ślubu w Sofji nie będzie, albowiem kościół prawosławny uznaje małżeństwo, zawarte według obrządku rzymsko katolickiego. Dekoracja miasta Sofji na przyjęcie pary królewskiej będzie skromna, ponieważ król wyraził życzenie, aby większa część wydatków, przeznaczonych na uroczystości, przekazano na biednych. Przyjazd pary królewskiej do stolicy spodziewany jest 6 listopada.

## Komuniści atakują metr. Szeptyckiego

**Za jego wywiad o komunistach**

RYGA, 18.10 „Komunist” ogłasza artykuł gwałtownie atakujący metropolite Szeptyckiego za jego ostatni wywiad o roli komunistów w akcji sabotażowej w Małopolsce wschodniej. Zdaniem pisma metropolita Szeptycki odegrał nieczłonna rolę w

kampanji przeciwsowieckiej prowadzonej z zaciętością przez kościół katolicki. „Komunist” przypomina przy tej okazji również kilku przodków metropolity Szeptyckiego, którzy zajmowali stanowisko metropolitów kościoła unickiego. Pismo rzuca obelgami na

## REFLEKTOR PRAWDY

W ostatnich dniach opinia publiczna została poruszona licznymi aresztowaniami na tle „zamachu bombowego“ na p. Piłsudskiego. Jeśli taki zamach istotnie był przygotowany, o czym dowiemy się z procesu sądowego, to zasługuje on na potępienie bez żadnych zastrzeżeń. Walczymy o ponowanie prawa w Polsce i potępiamy wszelkie jego naruszenie, z czyjejkolwiek ono pochodziło strony. Jest to nasze zasadnicze stanowisko z którego wychodząc, zwalczaliśmy i zwalczamy, przewrót majowy, i koncepcję nieustającej rewolucji, wyznawaną przez ogromną większość kierowniczych czynników obozu rządowego od konserwatystów do frakcyjnych socjalistów. Walka o panowanie prawa jest jednym z naszych naczelnych haseł wyborczych, przez które chcemy ratować Polskę przed stoczeniem się w odmętą anarchii.

Nie mniej przeto musimy stwierdzić, że nieraz już w decydujących momentach rozpuszczane były ze strony rządzącego obecnie obozu pogłoski o zamachach, których naprawę nie było.

Klasycznym pod tym względem przykładem był głośny zamach na Sulejówkę w maju 1926 roku, który to fikcyjny zamach stał się moralnym usprawiedliwieniem realnego zupełnie zamachu państwowego. Pamiętamy także, że podczas historycznej „herbatki z batem“ w czerwcu 1926 roku doniesiono p. Piłsudskiemu telefonicznie o zamachu na jego dzieci, co okazało się pospolitą kieżką wywiadowczą.

Ograniczając się do tych dwóch przykładów, stwierdzamy, że istnieją ukryte czynniki, które w pewnych ważnych momentach rozpuszczają rozmaite wieści, mające na celu podniecenie i zdezorientowanie opinii publicznej. Są także inne czynniki które w zgeszczonęj w ten sposób atmosferze starają się przeprowadzać swoje nieczne plany. Dowodem tego choćby jest odezwa, ogłoszona onegdaj przez 8 organizacyj sanacyjnych, która nawiązując do zabójstwa prez. Narutowicza głosi:

„Wtedy na Majestat Rzeczypospolitej targnęła się Narodowa Demokracja. Dzisiaj przy moralnem poparciu tej samej Narodowej Demokracji niepoczytalni ciekawości naszczuć i uzbroić chcieli robotnika polskiego“

Sens tej haniebnej insynuacji jest zupełnie jasny: Nie winien robotnik polski, ani nawet „niepoczytalni ciekawości“, — lecz Narodowa Demokracja, która „moralnie popierała“ rzekomych czy prawdziwych spiskowców.

Nie wiemy jakie będą dalsze niespodzianki gazowe rozmaitych Lig i Federacji. Ostrzegając przed nimi społeczeństwo, zalecamy mu przyodzianie masek gazowych i nie dawanie posłuchu prowokacjom. Z mniejszymi lub większymi trudnościami potrafimy przeświecić sztuczne mgły kłamstw i insynuacji reflektorem prawdy, któremu ufają tysiące i miliony obywateli kraju.

W ten sposób poprowadzimy społeczeństwo dalej do naszego celu, którym jest wydobycie Polski ze stanu permanentnej rewolucji, z którego ważnym etapem będą nadchodzące wybory.

## P. Izaak Feuerstein nie chce

By gen. Jakóba Krzemieńskiego uważano za jego krewnego

„Gazeta Warszawska“ otrzymuje następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

W Drohobyczu, 13 października 1930.  
Szanowna Redakcjo!

Wyczytałem w poczytnym piśmie Panów, że Prezesem Najwyższej Izby Kontrolnej został zamianowany p. generał Jakób Krzemieński (Feuerstein)

Otóż w obronie honoru mojej rodziny, która trwa wiernie przy wierze ojców naszych muszę sprostować, że p. Krzemieński nigdy

nie nosił naszego nazwiska Feuerstein, lecz nazywał się, kiedy jeszcze był żydem, Friedmann. Nikt z naszej rodziny nigdy nie znał ani nazwiska ani wiary i dlatego błądnie że w prasie imputuje się nam podobne rzeczy. Dlatego będę bardzo zobowiązany Szanownej Redakcji, jeżeli zawsze obok nazwiska dr. Krzemieński zechce pisać Friedmann a nie Feuerstein.

Pozostaje z szacunkiem

Izaak Feuerstein

## Ministrowie, którzy chcą być posłami

### Kto kandyduje

Kandydatury ministrów rozsądziła sanacja w następujący sposób:

P. Premier Piłsudski kandyduje z listy państwowej do sejmu i senatu, min. spr. zagr. Zaleski kandyduje z listy państwowej do senatu, min. spr. wewn. Składkowski z listy państwowej do sejmu, wiceminister spr. wewn. Pieracki z listy okręgowej w Tarnowie i Koninie do sejmu, minister skarbu Matuszewski nie kandyduje, wiceminister skarbu p. Starzyński z listy okręgowej w Stanisławowie do sejmu, minister oświaty Czerwiński z listy państwowej po sejmu, minister sprawiedliwości

Car z listy państwowej oraz z listy w Białymstoku i Tarnopolu do sejmu, minister komunikacji Kühn z listy państwowej do sejmu, minister rolnictwa Janta-Polczyński z listy państwowej do senatu i z list w Grudziądzie, Tczewie i Ciechanowie do sejmu, minister pracy Prystor z listy państwowej oraz z listy w Kaliszu i Wilnie do sejmu, minister poczty Boerner z listy państwowej oraz z listy w Łży do sejmu, min. przem. i handlu Kwiatkowski z list w Katowicach i Cieszynie do sejmu, min. ref. roln. Staniewicz z listy państwowej i z listy w Lidzie do sejmu.

## Podpisujcie deklaracje że będziecie głosowali na B.B.

### A głosujcie według sumienia

Czytamy w „Naprzodzie“:

We wszystkich urzędach i instytucjach rządowych naczelnicy zmuszają urzędników i urzędniczki do podpisania deklaracji, że zobowiązują się przy wyborach do Sejmu i Senatu głosować na B. B.

Tego rodzaju presja wyborcza jest zakazana ustawą i kto się jej dopuszcza, odpokutuje to w drodze karno-sądowej.

Ale podpisy na tych deklaracjach nie mają żadnego wiążącego znaczenia i zwracamy uwagę, że ani prawnie, ani moralnie do niczego nie obowiązują.

Wybory są tajne.

Ogół urzędników i urzędniczek niechaj wie, że każdy wyborca może podpisywać ja-

kiekolwiek deklaracje, a potem przy wyborach głosować wedle swego sumienia.

Nic mu się za to stać nie może.

Deklaracja — to nieważny świstek papieru.

Śmiało podpisujcie przełożonym deklaracje na B.B. i nic sobie z tego nie róbcie.

A w dniu wyborów w lokalach głosowania bez najmniejszej obawy wkładajcie kopert kartki z numerem 7 i te oddajcie do urny. Nie się wam za to nie stanie, bo nikomu nie wolno zajrzeć do koperty i zbadać jak kto głosował. Pamiętajcie wybory są tajne.

Bez obawy i bez skrupułu możecie postąpić!

## Przedwyborcze „bomby“

### Czy turniej kleszczykowych złodzieji

Prawdziwą „bombą“ były wiadomości o przygotowywanym zamachu na prezesa rządu. Pomimo dość obfitych szczegółów opatrzonego stemplem „oficjalnym“ nie umiemy wyrazić swojej opinii o prawdziwości, a nawet prawdopodobieństwie komunikatu. Jeżeli to jest prawdą, należy zamachowców przekazać prawu, które ich suro

wo ukarze. Jeżeli to kawał wyborczy, to należy pisma, chwytające się takich sposobów autorów komunikatów potraktować jak zwykłych bandytów. Wybory, w których się ujawnić wola narodu, nie są turniejem kleszczykowych złodziei.

(„TYDZIEŃ“)

## Nieście pomoc najbardziej potrzebującym!

# CIEŻKIE PRZEZYCIA KRZEWIGIELI WIARY

## W obozie chińskich band komunistycznych

Cała Anglja jest obecnie wstrząśnięta losem dwu misjonek w Chinach, które dostały się w ręce komunistycznych bandytów chińskich, trzymane były w więzieniu dla okupu, a kiedy ten w terminie nie nadszedł, zostały ścięte.

Równocześnie jednak Anglja ma innego rodzaju sensację, z bardziej szczęśliwym zakończeniem.

Oto powrócił do kraju z żoną misjonarz, niejaki Mr. Porteous, który pracował od lat 24 ch nad nawracaniem Chińczyków i ożenił się tam z misjonarką, która już 12 lat przedtem prowadziła swą pracę.

Otóż w marcu tego roku, podczas zamieszek komunistycznych, państwo Porteous, wraz z niejaką Miss Niną Gemmell, dostali się do niewoli komunistów.

Miss Ninę Gemmell wypuszczono po kilku dniach z poleceniem, ażeby oświadczyła w odpowiednim miejscu, że banda domaga się okupu w kwocie 600 tysięcy zł.

Więźniowie nie mieli znajomych, ani bogatych krewnych, więc sprawa z okupem szła powoli, a tymczasem obojgu państwu Porteous groziła śmierć niechybna, a nawet kilkakrotnie, stracenie ich było postanowione.

Raz ocaliła ich ich stara i popsuta harmonja. Bandyci chińscy znaleźli ją gdzieś na śmietniku i przynieśli p. Porteous, ażeby im na niej zagrał.

Misjonarz, przy pomocy kilku kawałków płótna, kleju i drutu, naprawił harmonję do tego stopnia, że mógł z niej wydobyć kilka tonów.

Zaczął więc przy akompaniamencie naprawionego instrumentu śpiewać angielskie piosenki.

Chińczykom podobało się to bardzo, ale zażądali od misjonarza, ażeby im zaśpiewał też po chińsku.

— Po chińsku — odpowiedział misjonarz — ja umiem śpiewać tylko chrześcijańskie hymny nabożne.

— To nic nie szkodzi — odparli bandyci — śpiewaj.

Pan Porteous więc, jako że był w smutnym usposobieniu i bał się śmierci w każdej chwili, zaśpiewał im najpierw, w tłumaczeniu na język chiński, angielski hymn za konających.

Potem poszły hymny o niebie, o Chrystusie, o tęsknocie do Niego, a kiedy ich szereg się wyczerpał p. Porteous usłyszał, jak bandyci mówili pomiędzy sobą:

— Ci ludzie tęsknią do tamtego świata. Nie trzeba ich zabijać, bo oni pójdą do nieba...

Innym razem, kiedy egzekucja pary misjonarzy była już przygotowana, chińscy ich strażnicy zażądali od misjonarza, ażeby im coś narysował.

P. Porteous jest wcale zręcznym rysownikiem, zaczął więc szkicować ołówkiem na papierze lwy, słonie, tygrysy, konie, psy i ko-

ty, a powstające w mgnieniu oka przed oczami bandytów rysunki tak ich zainteresowały, że żądali ciągle nowych i nowych.

Tymczasem dzień się chylił ku końcowi i zmrok zapadł, a Chińczycy, którzy mieli sćiąć parę misjonarza, uznali, że jest już za późno na egzekucję i odłożyli ją do następnego dnia, a nazajutrz zmienili znowu postanowienie.

Tymczasem Miss Gemmell powróciła i przedstawiła dowódcy, że przyjaciele uwięzionych nie są w stanie zebrać więcej, niż 18 tysięcy złotych okupu, ale gotowi są dodać jeszcze 6 tysięcy, w postaci zapasu rozmaitych lekarstw i opatrunków.

Dowódca bandy zgodził się na tę propozycję i w ten sposób małżeństwo misjonarskie, przy pomocy kilku chińskich przyjaciół, zdołało się dostać do Anglii.



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy zadać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

## popierajcie wyroby krajowe!

### AKTUALJA

## Najmodniejsze w Polsce piosenki

— „Naszą jest noc” śpiewa policja, wkra- czając do mieszkania opozycyjnego b. posła

— „Może dziś” nuci b. opozycyjny poseł i niezależny dziennikarz, kładąc się spać.

— „Plon niesiemy plon, w gospodarza domu” intonuje wesoło straż, wprowadzając tychże b. posłów i dziennikarzy do więzienia w Brześciu.

— „W maleńkiej, cichej tej kawiarence” śpiewa bojówka sanacyjna BBS., pogrzejając się „czystą” przed „robotą”

— „Mów do mnie jeszcze!” zawodzi p. Bogusław Miedziński po każdym historycznym wywiadzie.

— „Piękne domy zagranicą

A w nich ciasno choć nie ludno,

U nas mury się nie świecą,

Lecz o kącik nie tak trudno”

cieszy się gorliwy prokurator i sędzia.

— „Pójdziemy razem, podajcie mi dłoń!” deklamują panowie Radziwiłł, Wiślicki i Sanojca.

— „Na stos rzuciliśmy swój życia los na stos na stos!”... ślubują nabywy resztówek i osad wojskowych, podpisując akt kupna.

— „Ani z soli, ani z roli, ale żem był bez kontroli!” piszczy opuchły i rozdęty budżet.

— „Hej wybory to rzecz miła,

To nielada los,

Wszak fortunę on nam zsyła

I złociśzów będzie siła!”

Dla nas pełny trzos!” —

przygrywa sanacyjny agitator wesoło i radośnie.

### PRZEZ RADJO

PONIEDZIAŁEK 20. X 30 r.

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 16.15 Program dla dzieci starszych. Felieton inż. E. Porębskiego
- 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.15 Odczyt p. t. „Najliczniejsze zwierzęta na świecie” — prof. St. Sumiński
- 17.45 Transmisja muzyki lekkiej
- 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza — Inż. Czesław Słuchocki. Giełda Rolnicza
- 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych
- 19.35 Prasowy Dziennik Radiowy
- 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych
- 20.15 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw — prof. H. Mościcki
- 20.30 Koncert Międzynarodowy z Wiednia
- 22.15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 23.00 Muzyka taneczna z hotelu Polonia

— 00:— 00 —

OSSIP DYMOW.

## JASNOWIDZĄCA

Do pewnego miasta przybyła jasnowidząca, która odgadywała przeszłość, dawała rady na przyszłość i przepowiadała wszystko, co się stanie w najbliższym okresie czasu. — Była ślepa i „widziała” wszystko wzrokiem swej duszy. Ale ta ślepotą jej jeszcze bardziej wzmagala zaufanie ludzi.

Niemal od pierwszego dnia swego przyjazdu, jasnowidząca miała wiele do roboty. W poczekalni siedziało stale dużo ludzi, zwłaszcza kobiet, które pragnęły za kilka groszy zasięgnąć porady tak znakomitej wróżki. Zaufanie wszystkich wzmożło się jeszcze bardziej, gdy sekretarka jasnowidzącej ogłosiła, że wszyscy zasięgający porady wpłacać będą tw-

ko połowę należności, zaś drugą połowę uiszczą dopiero, gdy sprawdzi się pierwsza z przepowiedni. Nikt tedy nie miał żadnych wątpliwości.

Sekretarka jasnowidzącej odgrywała rolę jakgdyby pośredniczki pomiędzy klientami a swą patronką. Przyjmowała pieniądze, wyjaśniała niektóre niezbyt jasne odpowiedzi wróżki, a w pierwszym rzędzie miała obowiązek korygowania niektórych nieścisłości w przepowiedniach powstałych z powodu ślepoty jasnowidzącej.

Pewnego dnia zgłosiła się do wróżki nowa klientka.

— Czego pani sobie życzy?

— Mąż mój opuścił mnie przed pół rokiem. Chciałabym się dowiedzieć, gdzie się teraz znajduje i czy do mnie wróci. — odparła przybyła.

Sekretarka zaprowadziła ją do sąsiedniego pokoju. Po kilku minutach klientka wyszła z rozjaśnionym obliczem:

Jasnowidząca powiedziała mi, że mój mąż powróci do mnie za trzy dni. Proszę, oto dwie marki, resztę zapłacę, gdy mój mąż powróci.

— Nie, myślę, że pani powinna raczej zapłacić nam od razu całkowitą należność za wizytę — rzekła sekretarka, pamiętając o swej misji korygowania niektórych przepowiedni. — Jasnowidząca, niestety, pomyliła się. Pani mąż nigdy nie powróci.

— Jaki to powrót? — zawołała klientka — Jak pani śmie tak mówić? I skąd pani może lepiej wiedzieć od jasnowidzącej?

— W niektórych wypadkach mogę. Widzi pani, jasnowidząca nie widzi, jak pani wygląda. A ja doskonale widzę.

## ROZMAI TOSCI ZE SWIATA

# Król, który boi się kolei i samochodu Jego podwładni zdradzili go dla kina i dancingu

Przed kilku miesiącami obiegła prasę całego świata wiadomość, że cała ludność jednej z wysp, położonych u brzegów Anglii, opuściła swą ojczyznę i przeniosła się na ląd angielski.

Była to wyspka, nosząca miano St. Kilda, a zamieszkała przez 16 rodzin. Mieszkańcy wyspy mówili tylko prastarem narzeczem celtyckim, uprawiali trochę owsa, a zresztą żywili się rybami, jajami, zbieranymi w gniazdach mew a wieczorami świecili kaganki, napełnione tranem rybnym.

Do tej wyspki rzadko kiedy zawiązał okręt, a ludność jej porozumiewała się ze światem w najprymitywniejszy sposób.

Raz, kiedy zbiory owsa nie dopisały, a burze nie pozwoliły na łowienie ryb i wyspę groziła śmierć głodowa, król jej, bo miał swego króla, napisał na kartce prośbę o ratunek, włożył ją do butelki zakorkowanej i wrzucił do morza.

Szczęście chciało, że butelkę napotkał

podróżujący na swoim jachcie, znany wielki kupiec angielski, a zarazem sławny sportowiec, sir Thomas Lipton i posłał na wyspę zapasy mąki, cukru, herbaty, wędlin z dodatkiem najrozmaitszych przysmaków.

Ale i do tego zakątka dochodziły wieści o postępach cywilizacji. Pewna dziewczyna, wyrwawszy się na ląd, po powrocie opowiadaniem o kinach, dancingu i samochodach zbuntowała całą ludność. Wobec nowego nieurodzaju tego roku wszyscy mieszkańcy wyspy przeniesli się do Anglii.

Jak się tam czują niewiadomo, ale wiadomo, że kr. Finlay Mc. Queen jest zrozpaczony. Nowoczesna cywilizacja mu się nie podoba. Samochody, pociągi i latarnie elektryczne są dla niego przedmiotami ciągłego lęku a do tego umieszczono go o paręset kilometrów od innych jego rodaków, wśród ludności, nierozumiejącej zupełnie jego języka.

Kiedy więc niedawno temu musiał odbyć podróż urzędową do Glasgowa, posadzo-

no go w pociągu z kartką na szyi, na której było napisane:

„Uprasza się o zaopiekowanie się tym człowiekiem, który jedzie do Glasgowa, a nie umie po angielsku”.

Podróż kolejowa nie pojednała Mc. Queena z kolejami, które uważa nadal za najstraszniejszy ze wszystkich strachów.

Biednemu królowi dano na mieszkanie dom, obok którego przebiegała linja kolejowa. Wprawilo go to w takie przerażenie, że przez dwa tygodnie nie mógł zapalić ulubionej fajki, a jego dzieci przez dwa tygodnie nie miały mleka bo bał się wyjść poza próg domu.

Nie można się więc dziwić, że wygnany król tęskni do swego pierwotnego królestwa i pragnie powrócić na odludną wyspę St. Kilda, choćby tam miał zamieszkać sam jeden.

## Humor.

### Objaśnij.

— Tatusiu, co to znaczy pasożyt?

— Pasożyt to taki gaigan, który przechodzi przez kręcące się drzwi, sam ich nie pychając.

### Omętka.

— Dlaczego pan przywłaszczył sobie książeczkę kasy oszczędności zmarłego?

— Znalazłem ją w szafie bibliotecznej. W testamentie zaś wyraźnie zostały mi zapisane wszystkie książki z biblioteki.

### Róża i fiołek.

Nauczycielka mówiąc dzieciom o pięknie kwiatów, chciałaby uzmysłowić im różnicę pomiędzy pięknem róży i fiołka.

— Wyobraźcie sobie wysoką, piękną kobietę, kroczącą z dumnie podniesioną głową. Jest bogato ubrana, na nikogo nie spojrzy, nikomu się nie ukloni. To róża. Za nią stworzenie pokorne, niepozorne, skromnie spuszcza główkę. Nikt na nie nie patrzy. To...

Cała klasa woła: To jej mąż!

## „Zarty” wzburzonego Wezuwjusza Całym jeziorem przepłukał sobie gardło

Wezuwusz w ostatnich czasach znowu był bardzo niespokojny, a chociaż ten nowy jego wybuch nie był groźny dla okolicznej ludności, jednakże obfitował w rozmaite osobliwe fenomeny.

Najosobliwszem chyba z osobliwych będzie zjawisko, które się zdarzyło parę dni temu w Leprignano, gdzie się znajduje jezioro Capena, tak blisko wulkanu położone, że jest uważane za jego część istotną.

Otóż to jezioro brało bardzo czynny udział w wybuchach Wezuwjusza, burzyło się kiedy on się burzył, wydzielalo gazy i gorące pary, a ustawicznie zmieniało kolor, z niebieskiego na zielony, z zielonego na czerwony aby potem błyszczeć w słońcu barwą żółtą, jak topaz.

Ludność okoliczna przypatrywała się z

zainteresowaniem tym objawom wulkanicznym jeziora, to też kiedy w tych dniach usłyszała znowu grzmot podziemny w jego stronie, pobiegła pośpiesznie na brzeg, poto tylko jednak, ażeby zobaczyć w dole resztki wody jeziora, ginące w kraterze, który się nagle otworzył na jego dnie, ziejąc ku przypatrującym się jak otwarte olbrzymie gardło.

Zanim jednak ciekawi ochłonęli ze zdumienia, w głębi tego potwornego gardła odezwalo się potężne bulgotanie, wody jeziora napowrót ukazały się, dymiąc i ziejąc parami słarezanemi, rozbijając się o brzegi. fałowały długo, aż wreszcie uspokoiły się, jakgdyby nigdy nie nie zaszło.

Robiło to wrażenie, jakby wulkan był żywą istotą i przepłukał sobie tylko gardło wodami jeziora.

EDGAR WALLACE

(3)

## Głowa zdrajcy

Ot — lalki bez inteligencji lub inicjatywy, „statystki”, po wystrojeniu się, odpowiednie do paradowania w tłumie, zdolne do uśmiechów i mechanicznych ruchów, stworzone na statystki i nic więcej aż do śmierci.

— Słucham — rzekł bez atencji.

Czy nie znalazłaby się dla mnie rola do grania w tym filmie, panie Knebworth?

Wydął golone swe usta.

Przebież pani ma tu swoją rolę, panno, zapominam nazwiska, Leamington, zdaje się?

— Owszem, gram tu, jestem jedną z postaci na dalszym planie — uśmiechnęła się.

— Nie pragnę dużej roli, ale jestem pewna, że mogłabym grać rzeczy lepsze, niż dotąd.

— Mocno jestem przekonany, że grałaby pani nie gorzej od innych wykrztusił.

— Ale nie mam dziś żadnej takiej roli. Tak!

— Jakbym wiedział: opuściła pani rodzinę, dom. Zdawało się pani, że praca w filmach, to milion dolarów dochodu rocznie, a co srode — nowy samochód. Lub może porzuciła pani dobry zawód stenografistki, bo uroiła sobie, że zakasuje całe Hollywood, jeśli dorwie się do nas. Wracaj, dziecko do domu i powiedz staremu ojcu, że maszyna do pisania — jako narzędzie zarobkowania niema równego sobie na świecie.

Uśmiechnęła się.

— Nie weszłam na drogę pracy w filmach dla marzeń, o jakich pan mówi. Szłam z pełną świadomością tego, jak tu życie może być twarde. A rodziców nie mam.

Zaciekawiło go to.

— Z czego pani żyje? Czy praca „statystki” może dać utrzymanie? W każdym razie nie u mnie. Gdybym był jednym z tych multimilijonowych dyrektorów, operujących obrazami z wyścigami kwadryg w cyrkach

starorzemskich, no to jeszcze...Ale nie jestem nim. W moich filmach ideowych występuje tak niewiele osób.

— Mam mały dochód po matce i pisuję — odrzekło dziewczę.

Przerwała, zauważywszy, że patrzy wgląd poza nią, w kierunku wejścia do pracowni, a odwracając głowę, ujrzała w drzwiach osobliwą postać. Zrazu pomyślała, że to aktor, przebrany do próby filmowej.

Nowym przybyszem był stary już mąż czyżna. Dla dużego jednak wzrostu i wyprostowanej postawy, oglądany na dystans, nie wydobył się starym. Obeisty jego frak, spodnie, przyszyte do obuwia, wysoki kołnierzyk i czarny atlasowy krawat należały do rekwizytów ubiegłego wieku, choć były nowiutkie i świeżo przygotowane. Białe płócienne wyłogi u rękawów były gofrowane, a kamizelka z szarego aksamitu zapięta na dwa rzędy złoconych guzików. Wyglądał jakby wstąpił z rzedzonego portretu staro-

# Dwa ciała – jedna dusza

## Niesamowite przygody dwóch sióstr bliźniaczek

W swoim czasie gazety wiele pisały o dwóch dziwnych siostrach-bliźniaczkach, Elzie i Hildzie Caron z New Jorku. Obie siostry w dwóch ciałach posiadały, jakgdyby jedną tylko duszę: gdy Elza doznawała uczucia strachu, Hilda drżała na całym ciele, gdy Hildzie zachciało się spać, Elza ziewała itp.

Do tej pory siostry nie rozstawały się ze sobą i dlatego wspólnie przeżywanie wszystkich faktów dawało się jakoś wytłumaczyć. Ale oto ostatnio obie panie wyszły z zamąż i rozjechały się w różne strony świata. Przy wyborze mężów kierowały się jednak wspólnym widokiem, bo obie poślubiły panów noszących nazwisko Tomson...

Pierwszy Tomson był jednak bardzo bogaty i zabrał swą żonę w podróż poślubną na południe Europy. Drugi Tomson był biedny i wraz ze swą małżonką udał się do tej miejscowości pod Nowym Jorkiem.

I tu zaczął się dramat. Hilda, budząc się pierwszego dnia pod luzurowym niebem Rivieri zupełnie niespodziewanie oświadczyła:

— Znowu deszcz i zimno! A ja zapomniałam w domu mej parasolki...

Elza, podczas zimnego dnia jesiennego,

włożyła jasną letnią suknię, wybrała się na spacer i oczywiście wróciła do domu z katarrem.

Hildzie podano w restauracji majonez z homara, młoda kobieta, krzywiąc się, rzekła:

— Befszyk wyraźnie jest przesmażony.

Elza po obiedzie u siebie w domu, zwróciła się do męża:

— Zapłać, to pójdziemy nad morze...

Nieszczęśliwi obaj panowie Tomsonowie nie wiedzą co robić ze swymi dziwnymi żonami. Tomson-bogaty zwrócił się o poradę do najznakomitszych psychiatrów. Tomson-biedny do miejscowego lekarza. Otrzymali jednak podobną odpowiedź, iż medycyna nie przewidziała takich wypadków...

Jedyna chyba rada, to zamieszkać razem całą czwórka, nigdy nie rozstając się.

## Duchy na letnisku

### Pomysłowa staruszka posiedzi za kratkami

Pani Luigina Fasano, stała mieszkanka Turynu, wyjechała na lato do Finale Liguere. Tu wynajęła sobie mieszkanie u pewnej 70 letniej wdowy, Germiny Larghero.

Podeszły wiek gospodyni dawał gwarancję ciszy i spokoju, których bardzo pani Fasano pragnęła.

Jakże się jednak omyliła,

już nazajutrz, staruszka zarządziła wyższego komornego, niż to na które się zgodziła, a gdy pani Fasano odmówiła, gospodyni z tajemniczym uśmiechem opuściła pokój.

W nocy obudziły lokatorkę jakieś niesamowite odgłosy. Trzaskały okiennice, szyby brzęczały, podłoga skrzypiała, krzesła same się przesuwały...

Gdy nazajutrz rano pani Fasano spytała gospodynię, czy słyszała te nocne hałasy, staruszka odpowiedziała:

— Dom mój nawiedzają, niekiedy, upiory.

To one tak hałasują.

Jeżeli pani się obawia radzę się wyprowadzić.

Pani Fasano wołała jednak zwrócić się do policji i ta szybko ujęła „upiora”.

Okazało się, że hałasowała 14-letnia służąca gospodyni, Giuseppina Catti.

Czyniła to z namowy swej pani, której trafiał się korzystniejszy lokator i która w ten sposób chciała wypłoszyć panią Fasano. Staruszkę aresztowano.

### Łzy matki.

Młody poeta: Przed kilku dniami zostałem wilem panu do przegladnięcia zbiorów poezji. Przypuszczam, że musiały się panu podobać. Moja matka płakała, gdy czytała te wiersze.

Wydawca: Niech pan zabierze swoje poezje i nie robi więcej matce przykrości.

—:000:—

## Zbrodniarz chce złożyć głowę pod gilotynę

### Skrucha uwiezionego mordercy

W więzieniu paryskim znajduje się w tej chwili, oczekując bliskiego procesu, osobliwy zbrodniarz. Nietylko bowiem przyznaje się do szeregów i motywów popełnionego morderstwa, ale wprost tęskni do tego, aby zginać na szafocie...

Jest to młody Niemiec, liczący zaledwo 25 lat, niejaki Konrad Koch, który dnia 14 marca zjawił się w składzie broni, niejakiego Edmunda Sabatier, wybrał starannie pistolet automatyczny, kazał go sobie nabić i oświadczył, że musi go wypróbować. Kiedy rusznikarz wprowadził go do piwnicy, urządzonej jako próbna strzelnica, Koch obrócił się na gale i zamiast do tarczy, strzelił w głowę Sabatiera, kładąc go trupem na miejscu.

Zabrał następnie z kieszeni zamordowanego jego portfel i chciał uciec, lecz został schwytany.

Konrad Koch, rozmyślając nad swoim czynem, w spokojnej celi więziennej, przyszedł do przekonania, że nie zasługuje na żadne względy. Więzień wezwał więc do siebie księdza katolickiego, zakonnika Dominika nina, wypowiedział się, a potem, pomimo wszelkich namów spowiednika, ażeby, w granicach prawdy, starał się bronić i ratować swoje życie, posłał po swego obrońcę i zapowiedział mu, że nie życzy sobie, aby prosił o jego uniewinnienie, bo on chce spłacić swoją zbrodnię na gilotynie, pod którą sam dobrowolnie złoży swoją głowę.

W Anglii takie oświadczenie i przyznanie się do winy zupełnie wystarczyło i w ciągu trzech minut wykonanoby pożądany wyrok śmierci, ale we Francji sędziowie przy sięgali może inaczej będą się zapatrywali na skrucę mordercy.

na modulację. Nie słyszała nigdy równie przyjemnego i przyglądała się ekscentrycznej postaci ze wzrastającym zajęciem.

— Czy tylko dom i tereny będą odpowiednie dla pańskich potrzeb? Lękam się, że znajdzie je pan w smutnym nieładzie, ale nie jestem w możności utrzymywać tę posiadłość w takim samym stanie, w jakim utrzymywał ją mój dziad.

— Nic mi na to nie trzeba, panie Longvale. Bałem się, że obrazę pana.

Stary szlachcic przerwał z łagodnym uśmiechem.

— Ależ gdzież tam, nie obraziłem się i było mi bardzo przyjemnie. Panu potrzebny był dom, nawiedzany przez duchy; mogę słuchać nawet i w tym względzie, choć nie obiecuję, czy rodzinny nasz duch; przyjdzie tym razem. Dower House był nawiedzany przez ducha całe setki lat.

Dawniejszy właściciel w przystępie gniewu zamordował tam swoją córkę i jest przy

puszczenie, że duch tej nieszczęsnicy odtąd tula się po domu. Ja sam nie widziałem go nigdy, aczkolwiek kawał lat temu udało się to jednemu z moich służących. Na szczęście — wolny już jestem od tego rodzaju dokuczań: nie mam w domu służby, chociaż, jeśli pan zechce zanoć u mnie, potrafię przyjąć u siebie pięć do sześciu osób z pańskiego towarzystwa.

Knebworth odetchnął z ulgą. Po pilnych poszukiwaniach, doszedł do wniosku, że w tamtej okolicy byłoby prawie niepodobiestwem znaleźć lokal do przenocowania, a bardzo mu chodziło o nocne zdjęcia i zwłaszcza dla jednej ze scen potrzebna mu była specjalna gra światła, możliwa do wyzyskania jedynie tylko we wczesnych godzinach przedrannych.

— Strasznie lękam się, że sprawi to panu masę kłopotu, panie Longvale. Otóż przy sposobności od razu omówimy delikatną sprawę.

wnych modnisiów piętego dziesiątka lat ubiegłego stulecia. W jednej ręce trzyma cylinder o zagiętym rondzie, w drugiej łaskę ze złotą gałką. Na pobrudzonej jego twarzy malował się wyraz przychylności i łagodności, a że jest zupełnie łysy, — z tego jakby wcale nie zdawał sobie sprawy.

Jack Knebworth zerwał się z krzesła, podchodząc do gościa.

— Kogo ja widzę! Pan Lonvale! Bardzo mi miło witać pana u siebie. Otrzymał pan mój list? Nie potrafię wyrazić, jak jestem wdzięczny, za użyczenie mi pańskiego domu.

Sampson Longvale z Dower House'u! Te raz przypominam sobie. Znany był w Chichester jako „stąromodny pan”, i pewnego razu, gdy była w tamtej miejscowości, ktoś wskazał jej duży dom, gdzie mieszkał. Pamiętałamurzałe ściany, zarośniętyz ielskiem ogród.

— Pomyślałem sobie, zajdę i zobaczę się z panem.

Głos jego miał mocne brzmienie i pięk-

## KRONIKA

K A L E N D A R Z Y K

Poniedziałek 20 października — Jana Kaet.

## T E A T R Y

Kawaler - Papa

Teatr Popularny: — Lalka

Teatr miniatur Kameleon: — Lopek tak chce

Teatr Rewji: — Dobry wieczór, Spotkamy się na Kopernika

Teatr Kameralny: — Święty płomień

Teatr w sali Geyera: — Rycerze nocy (Hrabianka apaszka)

## WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Casino: — Biedny gigolo

Capitol — Warta noena

Corso: — 1. Tajemnica Nanny. 2. Verdun

Czary: — 1. Królowie puszczy. 2. W dzikich prerjach

Dom Ludowy: — Metropolis

Grand Kino: — Parada miłości

Luna: Trójka

Resursa: — Miłosny szept nocy

Palace: — Kohn i Kelly w Szkocji

Odeon: — Ciemnie losu

## Wiadomości bieżące

## Zebranie Związku Sprzedawców Gazet

Zebranie Związku Zawodowego Sprzedawców Gazet odbędzie się w dn. 20 bm. o godz. 19 w sali przy ul. Piotrkowskiej nr. 73

## Propaganda

## p. Wieniawy-Długoszewskiego

Na odbytym w dn. wczorajszym odczytanie komunistycznego Wieniawy Długoszewskiego w Filharmonii miało miejsce zamieszanie spowodowane przez pięciu ludzi z „Jedności robotniczo-chłopskiej”.

Podczas przemówienia prelegenta w pewnej chwili z krzesel padły okrzyki: „Niech żyje Rosja sowiecka”. Wznoszący okrzyki zostali bezwzględnie zatrzymani przez funkcjonariuszy policji politycznej i wyprowadzeni z sali. Po omawianym incydencie odczyt doprowadzony został bez przeszkód do końca.

## Kronika policyjna

## Zamach samobójczy bezrobotnej

Od dłuższego czasu 29 letnia Bronisława Sztencel, zam. przy ul. Wrocławskiej 14, z zawodu prasowaczka, była bez pracy, przyczem z rodziną z tego powodu znalazła się w niedzy. Gdy mimo usilnych starań znalezienia pracy w jakiegokolwiek pralni nie udało się jej, pod wpływem rozpacz, w dniu wczorajszym targnęła się na życie, przez wypicie większej dozy jodyny zmieszanej z spirytusem denaturowanym. Lekarz po przepłukaniu żołądka, z powodu braku miejsc w szpitalach, pozostawił ją na miejscu. (P)

## Ofiara dyskusji przedwyborezej

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Ogrodowej i Stodolnianej wśród grona robotników wywiązała się ożywiona dyskusja na temat: za kim głosować. Dyskusja przybrała charakter tak gwałtowny, iż przerodziła się w bójkę, w wyniku której ciężiej poturbowany został 35 letni Stanisław Sosnowski, szewc zamieszkały przy ul. Rajtera nr. 13.

Do pobitego wezwano lekarza pogotowia który po udzieleniu pomocy odstawił pobitego do lekarza III komisariatu.

„Niech żyje Piłsudski” „Niech żyje Daszyński”  
Wczorajsze manifestacje w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyło się w kinie „Splendid” walne zebranie wszystkich organizacji b. wojskowych, działających na terenie Łodzi, a wchodzących w skład Federacji Obrońców Ojczyzny.

Na zebraniu tym omawiane były sprawy polityki bieżącej. W tym czasie odbywał się wiec pracowników umysłowych w Filharmonii, na którym omiawiano sprawy przedwyboreze. Na wiecu tym reprezentowana była liczna Łódź pracownicza.

Po wiecu uformował się pochód, który skierował się w stronę ulicy Piotrkowskiej. Jednocześnie zakończyło się zebranie Federacji, która również wzięła udział w pochodzie, na czele którego szła orkiestra kolejarzy. W pochodzie brały pozątem udział organizacje b. wojskowych, podoficerów rezerwy „Strzelca itp. W tym czasie ukończona została również odbywająca się w teatrze miejskim przy ul. Cegielnianej akademja ku czci poległego pod Ciechanowem. b. redaktora „Łodzianina”

Napiórkowskiego, po której turowcy samorzutnie urządzili również pochód, kierując się ul. Cegielnianą do Piotrkowskiej.

Gdy nowy pochód docierał do siedziby OKR. przy ul. Piotrkowskiej silne oddziały policji, nie chcąc dopuścić do starcia się obur pochodów, usiłowały rozproszyć uczestników pochodu na chodniki. Wychodzący w tym samym czasie z ulicy Narutowicza uczestnicy pierwszego pochodu wznosili okrzyki na cześć marsz. Piłsudskiego, wobec czego uczestnicy drugiego pochodu wzniesli okrzyki przeciwko marsz. Piłsudskiemu, wołając „Niech żyje marsz. Daszyński”.

W tym momencie wywiązało się małe starcie między obur grupami, jednakże w wyniku interwencji policjantów pierwszy pochód podążył swobodnie ulicą Piotrkowską, zaś drugi pochód został rozwiązany. przy czem zatrzymano pięciu członków milicji.

Dzięki taktowi policji obeszło się bez rozlewu krwi. (a)

Marszałek Ignacy Daszyński w Łodzi  
Na akademji 10-lecia śmierci Aleksandra Napiórkowskiego

Marszałek Sejmu Daszyński przybył specjalnie wczoraj do Łodzi celem wzięcia udziału w akademji 10 lecia śmierci śp. Aleksandra Napiórkowskiego Akademja ta staraniem PPS odbyła się wczoraj w gmachu Teatru Miejskiego przy ul. Cegielnianej 63. Akademję zagał prezes Rady Miejskiej p. Holcgreber. Następnie na trybunie ukazał się witany niemiłkającymi oklaskami Marszałek Sejmu Daszyński który w półtoragodzinnym przemó-

wieniu odtworzył historję walki o Niepodległość zmarłego Aleksandra Napiórkowskiego. (Stesan).

Po ukończeniu akademji marsz. Daszyński w towarzystwie prezydenta Ziemięckiego, udał się na cmentarz, gdzie na grobie Napiórkowskiego złożono wieńce w imieniu marsz. Daszyńskiego, OKR.PPS. i Rady Miejskiej, poczem udał się na boisko TUR, gdzie przyglądał się zawodom sportowym.

Konsolidacja Związków Oficerów Rezerwy  
w Łodzi  
Wobec niemieckich zakusów na granice Polski

Od kilku lat na terenie m. Łodzi istniały 2 związki oficerów rezerwy. Jeden założony w 1922 r. który działalność rozciągał na terenie całego województwa oraz drugi od 1926 r. Związki te rozbiły się zasadniczo statutami. Stan ten był niepożądany, wprowadził rozłam, który faktycznie powstał z powodu ambicji pewnych jednostek. Jakkolwiek członkowie obu związków czynili usiłowania zmierzające przez szereg lat do połączenia obu związków, to jednak niektórzy członkowie Zarządu jednego ze związków za żadną cenę

do tego dopuścić nie chcieli. W ubiegłą niedzielę nastąpiło połączenie.

Połączenie związków, jak głosi uchwała obu organizacji, nastąpiła w obecnym momencie w celu zadokumentowania jedności oficerów rezerwy w odpowiedzi wrogom na zakusy ich na granice Rzplitej. W dniu 25 października rb. odbędzie się walne zebranie wszystkich członków w celu wybrania nowych władz. Zebranie będzie wielką manifestacją zgody oraz jedności.

Przepisy wykonawcze dla osiedlenia  
cudzoziemców

## Kto decyduje te sprawy?

M.S.W. wydało szereg przepisów wykonawczych, ważnych dla osiedlenia cudzoziemców w Polsce. Wojewodowie załatwiają te sprawy w dwóch wypadkach, a mianowicie jeżeli podanie o kartę osiedlenia wnosi cudzoziemiec, znajdujący się poza granicami państwa i dopiero zamierza przyjechać, oraz jeżeli podanie wniósł cudzoziemiec, który 1 stycznia 1927 r. znajdował się już na ziemiach polskich, dopełnić obowiązku rejestracji

przed 1 lipca 1929 r. i dotrzymał przy wnoszeniu podania 3 miesięcznego terminu od daty wystawienia karty tymczasowego pobytu.

We wszystkich innych wypadkach do rozpatrzenia sprawy osiedlenia cudzoziemców powołane jest MSW. Ministerstwo to rozpatruje obecnie sprawy osiedleńcze, przy czem posiada około 2000 aktów osiedleńczych nadesłane przez wojewodów

Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą  
od **Artretyzmu**

REUMATYZMU, ISCHIASU I BOLU KRZYŻA?

Reumatyzm jest straszny, wszędzie rozpowszechnionym cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodnej i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczym innym, jak

**REUMATYZMEM.**

Czasem są to bóle w członkach, stawach czasem opuchnięcie członków, zniekształcenie rąk i nóg, drganie, kłócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodnej jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści: lekarstwa i t. p., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę.

To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródłano-łecznicyzycznym,

**KTORY JUŻ WIELU CIERPIĄCYM DOPOMOGL**

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach **CHOROBY CHRONICZNEJ, ZASTARZALEJ,**

Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródłano-łecznicyzycznej

**Zupełnie darmo**

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze.

August Märzke, Berlin -- Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5. Oddział 47



**KAROL FOLKIERSKI**

INZYNIER BUDOW. I GEOMETRA PRZYSIĘGLY

**Al. Koścuszki 3, I p.**

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p. Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo

**Plany przyłączeń do sieci kanał-**

Porada prawno-administr. w sprawach technicz

**DRZEWKA** OWOCOWE, PARKOWE, RÓZE

krzewy, rośliny zimotrwałe i Dalje-Georgonie. Niecyny holenderskie do farsowania poleca w wielkim wyborze

**Jerzy Kołaczkowski**

ZAKŁAD OGRODNICZY Łódź, Piotrkowska 241

Ceny niskie. Cenniki na żądanie

**ZAKŁAD ARTYSTYCZNY**

**MALARSKO-SZYLDOWY**

**MAX WARSZAWSKI**

Łódź, ul. Główna 61.

**Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?**

osiągniecie to kupując tylko w firmie

**Stanisław GROCHAL**

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych faconów z materiałów krajowych i zagranicznych **PO CENACH ZNIZONYCH.**

Dla stowarzyszeń dogodnie warunki



**Zakład brawiecki męski**

**F. CHOJNACKI**

Łódź, ul. Sienkiewicza Nr. 59

Telefon 173-94 Telefon 173-94

przyjmuje wszelkie zlecenia na sezon **JESIENNY** i **ZIMOWY** PODŁUG NAJNOWSZYCH MODELI oraz **ROBOTY FUTRZANE**

Wykończenie pierwszorzędne Ceny przystępne

**P SZAMOTOWE IRYJSKIE P**

wykładane ogniotrwałą cegłą szamotową

**bardzo oszczędne w użyciu,**

do opalania: węglem, koksem, torfem i drzewem.

Do ogrzewania: MIESZKAN, BIUR, FABRYK i t.p.

Poleca ze składu hurtowo i detalicznie:

**„ELIBOR”**

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. **Ł. J. BORKOWSKI**

Oddział w Łodzi KILINSKIEGO 70, tel. 100-84

**Skład futer**  
**ZAKŁAD KUŚNIERSKI SZWARCMAN**

NARUTOWICZA 42

Telefon (ironowy) 166-31

gotowe futra damskie, męskie, oraz skóry pojedyncze

wszystkiego rodzaju po cenach

bardzo niskich i na dogodne

warunkach. Obejrzenie

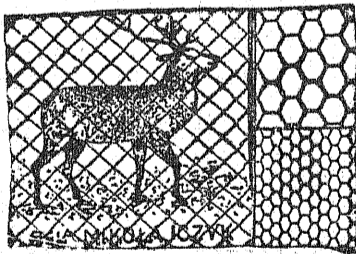
nie obowiązuje do kupna.

Pracownikom państw. udziela

rabatu.

**Zioła lecznicze**

według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza — hemoroidom — upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Ządajcie bez płatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki—Apteka



**DRUCIANE OGRODZENIA**

Plec onki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabits” do robót betonowych wyrabia i poleca

**MATEUSZ MIKOŁAJCZYK**

Łódź, Kilińskiego 167

Telefon 191-85

**JAN PIETRZAK**

adwokat przy Sądzie Biskupim

ŁÓDŹ, NAWROT 2, m. 31

Telefon 124-03

przyjmuje od 5-7 wiecz.

255-3

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i mozołopłciowe

gods. przyjęć: 9.30—11 rano

i 5—7.30 popo ł.

**Na wypłatę**

**Pałta** dam. męs. i dziecięce

**SWETRY**

**OBUIE**

**ROTY I KALOSZE**

Piotrkowska 37

III wejście I piętro

**Ogłoszenia drobne.**

**Kupno i sprzedaż**

**WYKŁAD** Tapicersko-Stolarski B-ci **GABAŁOW** Sienkiewicza 40 i Skład Mebli **NAWROT** 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

**PIZUTERJA**, zegarki na raty, ceny gotówkowe. „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu 2711

**NA WYPŁATY!** Eleganckie płaszcze damskie, futrzane kołnierze, palta, ubrania męskie, swetry, pulowery, boty, chustki, biały towar i moc innych artykułów. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki tylko u **Leona Rubaszki** Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu

**DOM** do sprzedania 7 mieszkań przy ulicy Częstochowskiej Nr 12 dowiedzieć się można Żeromskiego Nr 27 sklep 1334-1

**OKAZYJNIE** dom do sprzedania z dużym placem pod budowę 39 mieszkań za 60,000 zł. byle zaraz **Marysińska** Nr 3 u gospodarza 1336-1

**DO SPRZEDANIA** pianino, bormaszyna i inne przyrządy ślusarskie. Strz. **Kaniowskich** 20 u gospodarza 1328-1

**WOZEK** ręczny na resorach poszukiwany **Zielona** 27 u dozorca 1624-2

**SPRZEDAM** dom o dwóch mieszkaniach, młody sad składający się z 27 drzewek owocowych oraz kilka dzikich, duża szopa, kornara i około 12 korcy wapna 2 letniego. Położenie letniskowe pod samem laskiem. w **Pabjance** (Zabieniec) gmina **Radogoszcz**. Dojazd tramwajem z **Baluckiego** rynku **Zabieńcem** i **Aleksandrowem** do toru kolejowego 15 minut od tramwaju **Wiad.** na miejscu **Br. Hanczka**

**GUSTAW SIMM**

**Biuro Architektoniczne i Przedsiębiorstwo Budowlane** zostało przeniesione z ul. Radwańskiej 51 na ul. **Gdańską 184** Tel. 128-24 wejście z ul. **Radwańskiej** Nr. 30

z powodu wyjazdu okazuję nie do sprzedania 1) domek z budką na węgiel i dużym ogrodem, 2) plac 38x68 lok **Wiadomość** u gospodarza **Łódź N. Chojny** **Grzybowa** Nr 17 1330-1

**Posady i prace**

**PANIENKA** z praktyką freblowska poszukuje posady w domu chrześcijańskim **Kilińskiego** 75 m. 5 l p. m. 5b. 1344-1

**POTRZEBNY** zdolny pod ręczny do krawca **Andrzeja** Nr. 33 1628-2

**Zagubione dokum.**

**ZAGINEŁA** legitymacja za pomocowa **Aleksy** **Grzełak** 1332-1

**ZAGINEŁA** karta zwolnienia wydana przez 13 pp. w **Pułtsku**, **Stanisławowi Wachowskiemu** 1626-3

**Różne**

**Mechanik** reperuje maszyny do szycia bardzo tanio **Grabowa** Nr 32 m 16

**PRZYJME** panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem **Andrzeja** 15 m. 25 1346-1

**PRZYJME** na mieszkanie przywoitego mężczyzny lub kobietę **Zawadzka** 5 **Rossi** 1326-1

**DRZEWKA** OWOCOWE, JAGODOWE, PARKOWE i wiele innych po cenach niższych poleca w wielkim wyborze. Róże sztampowe, pnące płażące od 1-go zł. **Drzewka** alejowe od 2 zł. **Krzewy** ozdobne od 1 zł. Najstarsza firma senjor **LEON KOŁACZKOWSKI** senjor **Przędzalniana 86.** Tramw. 3

**DACHY** kryje blachą, papą, dachówką, eternitem, bitumina, cynkolitem, kreolitem oraz reperacje i smołowanie skutecznie na **Łódź** i okolicę po **CENACH PRZYSTĘPNYCH.** Wykonanie solidne i fachowe. **ZAKŁAD BLACHARSKI** **Wł. Modrzejewski** **Niedziela 4.** Tel. 220-17

**PRZYBLAKAŁ** się pies biały szpic. **Wacław** **Brańska** **Łódź**, ul. **Zakątna** 67 1616-2

**SKLEP KAZIMIERZ Zielonko** **Al. Kosciuszki 37** poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy **Cena** bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

**Stare kotkowe i pluszowe palta** odświeżam i wytłaczam w różnych deseniach (imitacja futer). **Dekatyzowanie** karbowanie i plisowanie **Piotrkowska 60,** lewa oficyna, ostatni sklep

**KAFLE** drzwiczki hermetyczne gwarantowane, piecyki kociołki, rury płyty i ruszty ognioodporne poleca po cenach fabrycznych. **JAN ŁAWACZ** **Sienkiewicza 30** tel. 190-30

**DRUCIANE** Parkany, Plecionki, Trałiny. Gazy miedz do filtrów. „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca **RUDOLF JUNG** **Łódź**, **Wólczajska** Nr. 151 Telefon 128-97

Używajcie wyłącznie do szycia **Nici „Marynarz”** **Władysław SUWAŁSKI** **Wytw. Nici „Marynarz”** **Wólczajska 109**

**PLACE budowlane** różnej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy **Dąbrowskiej** **Kraszewskiego** i nowozałożonych, na dogodnych warunkach **do sprzedania** **Wiadomość Kilińskiego 96** mieszk. 10 front, parter, lub na miejscu ul. **Dąbrowska 30/32** u p. **Jana Pilla**

**„SZEWCY** Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości **W Spółce Szewców** **PIOTRKOWSKA 79** **Al. Kosciuszki 22** **Tel. 158-88** (Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trykociowych na wodę

**Cebulki kwiatowe** (sprzedaż tylko do 15 grudnia) oraz nasiona dla siennego i zimowego siewu polecają składy **L. Jasińskiego** w **ŁODZI ANDRZEJA** **Tel. 168-56** i w **Łęczycy Poznańska** **Telefon 125.**

**UWAGA! UWAGA!** **Państwowi urzędnicy - Ci!** **Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty!** Pierwszorządne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, wełniane i bawełniane tobieliny męska i damska, kombinezony, dywany, torby, parasole, białe towary i galanteria swetry, śniegowce, kalosze poleca firma **KREDYT” Nawrot 151**

**Młody człowiek** z praktyką biurową w firmach przemysłowych, który miał do czynienia z kosztorysami, nie tylko z kalkulacją, posiadający pewien zasób wiadomości technicznych, wyciągający dobrze językiem składowym i niemieckim, przybył do biura przemysłowego **Oferty z podaniem referencji** oraz wynagrodzenia pod „**Biuro**” przemysłowe do administracji, na którego pisma 1624-2

**TANIO! Futra** wszelkiego rodzaju w najlepszym i gotowym stanie **J. Opatowski** **Kilińskiego 104,** tel. 158-10 Dojazd tramw. 4, 10, 16

**WOZKI** dziecięce **ŁÓŻKA** metalowe **MATERACE** wyszczególnione, higieniczne sprężynowe **TENT** do meblowych **WYŻYMACZKI** **UNYWALKI,** **KRZESEŁKA** dziecięce Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie **„DOBROPOŁ”** **Łódź, Piotrkowska 73.** tel. 158-10 w podwórzu

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 20 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łam. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychończenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zastrzeżenia. „Rozwój” można zamawiać w **Zgierzu** u p. **Laeha**, w **Pabjanicach** u p. **Zaforskiego** ul. **Zamkowa.**